№ 232. WARSZAWA. 12 września 1908 roku.

ROBOTNIK

Cena numeru 10 kop.

W drodze organizacyjnej 5 kop.

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej (Frakcja Rewolucyjna).

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

CZESŁAW CZYŻEWSKI
ANTONI STASIAK

Towarzysze—bojowcy lubelscy, zamordowani z wyroku sądu carskiego na stokach cytadeli dnia 11-go sierpnia
Cześć ich pamięci!

Rządowe plastry społeczne.

Nawet najgłupszy rząd rozumie, że samemi represjami niepodobna uśmierzyć niezadowolenia mas pracujących, płynącego z ich fatalnego położenia społecznego. To też niema kraju, w którymby rząd, zwalczając w interesie kapitalistów dążenia proletarjatu do radykalnej zmiany stosunków, nie starał się prowadzić polityki socjałnej, któraby za pomocą reform częściowych tamowała rozpęd ruchu robotniczego. Kapitaliści i ich rządy pojmują dobrze, że proletarjat musi wcześniej czy później urzeczywistnić wszystkie swe żądania, to też pragną tę chwilę ostatecznego zwycięstwa proletarjatu odsunąć w jaknajdalszą przyszłość za pomocą częściowego, bardzo niedostatecznego spełnienia minimalnych żądań klasy robotniczej. Widzimy więc we wszystkich krajach rozmaitego rodzaju instytucje społeczne, założone za zgodą kapitalistycznego rządu, a mające na celu pomaganie robotnikom. Tu należą i różne formy ubezpieczenia robotników — od choroby, wypadków, niezdolności do pracy i starości. Nigdzie ubezpieczenie robotników, nie jest takie jakiego domaga się program socjalistyczny, bądź co bądź jednakże nawet i ta forma ubezpieczenia, jaka np. istnieje w Niemczech lub w Austrji jest w ręku świadomego proletarjatu środkiem, przyczyniającym się do częściowego ulżenia doli klasy pracującej.

Rząd carski również próbuje używać na robotników środka reform społecznych — i oto widzimy, że w kancelarjach stołypinowskich przygotowują się nie tylko wyroki śmierci, plany nowych więzień i najrozmaitszych ograniczeń, ale i projekty odciągnięcia robotników od rewolucji za pomocą „ulg" społecznych. W prasie rosyjskiej czytamy obecnie dość dużo o stołypinowskim projekcie ubezpieczenia robotników nad którym obradują rozmaite komisje czynownicze z udziałem fabrykantów i — naturalnie — bez udziału robotników. Nie wiadomo jeszcze zupełnie dokładnie, co za nowy potworek przyjdzie na świat staraniem tych akuszerek rządowo-kapitalistycznych, ale już z pobieżnych wzmianek pism można wnosić, że korzyść z niego będzie bardzo a bardzo nieduża.

„Reformatorzy" rosyjscy wzorują się na niemieckim prawodawstwie o ubezpieczeniach, które jak to wykazują nietylko socjalistyczni, ale nawet sumienni burżuazyjni jego znawcy zawiera bardzo dużo cech ujemnych, krzywdzących robotnika. Ma się rozumieć, że wszystkie te cechy zostały w projekcie rosyjskim utrwalone jaknajskwapliwiej. Ale tego jeszcze było mało. I niemieckie prawo pozbawia znaczną część klasy pracującej obowiązkowego ubezpieczenia od choroby. Ale projekt rosyjski idzie bez porównania dalej, pozbawiając obowiązkowego ubezbieczenia od choroby, i takie — bardzo liczne — kategorje robotników którym prawo niemieckie je zapewnia.

Tak, w Rosji nie będą korzystali z ubezpieczeń od choroby ani robotnicy rolni, ani leśni, ani zajęci w przemyśle przewozowym ani wiele innych mniejszych grup pracowników. Następnie projekt rosyjski sprowadza rolę przyszłych kas chorych do minimum, odbierając im prawo leczenia. Projekt rosyjski pozwala kasom chorych pełnić tylko funkcje zapomogwe, obowiązek zaś leczenia spada całkowicie na przedsiębiorców. Z góry można już przypuszczać jak to będzie w praktyce wyglądało, tym bardziej, że odnośne paragrafy projektu rosyjskiego pozwalają przedsiębiorcom na zupełne pozbawienie robotników skutecznej pomocy lekarskiej i odpowiednich środków leczniczych. Robotnicy w Rosji będą pozbawieni zupełnie prawa kontroli w tej dziedzinie—kontroli, jaką im przyznaje ustawodawstwo niemieckie.

I ubezpieczenje od wypadków wygląda w projekcie rosyjskim daleko nędzniej niż w prawie niemieckim. Przedewszystkim nie rozciąga się on na Syberję i inne kresy azjatyckie, gdzie istnieje przemysł, lecz dotyczy tylko Rosji europejskiej oraz dwuch gubernij Kaukazu (Bakuńskiej i Tyfliskiej). Następnie gdy prawo niemieckie uważa ża fabrykę wszystkie zakłady przemysłowe, poruszane siłą pary, elektryczności, wody i wiatru oraz wszystkie takie, gdzie pracuje więcej niż 10 robotników, to tymczasem projekt rosyjski uważa za fabrykę przedsiębiorstwo, poruszane wzmiankowanemi siłami, gdzie pracuje przynajmiej 10 robotników oraz brzedsiębiorstwo, sił tych nie posiadajace, ale tylko w tym wypadku, jeśli zatrudnia co najmniej 25 robotników. W ten więc sposób liczne przedsiębiorstwa, zatrudniające do 24 robotników nie potrzebują ubezpieczać ich od wypadków. Dalej — wszystkie zatargi między robotnikami a instytucjami ubezpieczen iowemi w Rosji mają być załatwiane w ten sposób, że pretensje skrzywdzonego robotnika nigdy nie zostaną zaspokojone, bo zamiast do sądów bezpłatnych, w takich wypadkach (jak w Niemczech) w Rosji robotnik będzie musiał uciekać sie do sądów zwykłych. W obawie więc kosztów będzie wolał przyjąć od fabrykantów byle co, niż prawować się całemi latami, przymierając głodem.

W Niemczech kontrola kas chorych zależy jedynie od władzy gminnej, stowarzyszenie zaś ubezpieczeń przedsiębiorców — od urzędu ubezpieczeniowego. Według projektu rosyjskiego i jedne i drugie mają zależeć od specjalnych urzędów, oddanych całkowicie na pastwę biurokracji, gdy tymczasem w Niemczech w nich są bardzo poważnie reprezentowani i ubezpieczeni przez swych delegatów. Według projektu rządowego w skład tych urzędów mają wchodzić przedstawiciele ministerstw spraw wewnętrznych, handlu, finansów, nadzoru pro-

Generał Walery Wróblewski.

Z Paryża nadeszła smutna wiadomość o zgonie generała Walerego Wróblewskiego. Zmarł on we Francyi, we wsi Ouarville, w zacnym domu tow. Gierszyńskich, u których znalazł przytułek i wypoczynek na stare i znękane cierpieniem lata.

W osobie Generała Wróblewskiego tracimy jednego z najdzielniejszych bohaterów powstania 1863r. i jednego z pierwszych, co stanęli pod sztandarem międzynarodowym stronnictwa socjalistycznego.

Walery Wróblewski pochodził z zamożnej szlacheckiej rodziny na Litwie, urodził się we wsi Żołudek w Lidzkim powiecie. Do szkół średnich chodził w Grodnie, a następnie w Petersburgu ukończył instytut leśny.

Był jeszcze bardzo młody, miał może nieco więcej nad lat 20, kiedy w stopniu oficera został mianowany inspektorem szkoły leśnej w Sokółce, w pół drogi pomiędzy Grodnem i Białymstokiem. Było to w 1861 roku. Wrzenie rewolucyjne podnieciło już było silnie młodzież, która ze wstydem i wstrętem wstrząsała obrożą niewolniczą i rwała się niecierpliwie do boju krwawego z najazdem i jego poplecznikami, do boju o wolność, zniesienie poddaństwa i równość obywatelską. Szczególnie silnem było to wrzenie rewolucyjne w całej okolicy pomiędzy Białymstokiem i Grodnem. Budowano tam wówczas kolej żelazną do Petersburga, była więc znaczna liczba inżynierów polaków, a pomiędzy niemi sporo przybyłych z Francji synów emigrantów z powstania 1831 roku. Skupiali się oni w większej liczbie w Białymstoku, gdzie przewodził pomiędzy niemi późniejszy członek Komitetu Centralnego, Bronisław Szwarce i w Grodnie, gdzie wybitnym działaczem był Karol Frycze, który później jako dowódca oddziału powstańców zginął śmiercią bohaterską. W tym czasie przybył do nich w siermiędze chłopskiej Konstanty Kalinowski, całą duszą oddany sprawie ludu włościańskiego. Rozpoczęła się więc tam silna propaganda ludowa, a jednym z gorętszych jej propagatorów stał się młody Wróblewski. Sprowadzono czcionki drukarskie, urządzono tajną drukarnię i wydawano w języku małoruskim pisemka ludowe, wzywając do zrzucenia z siebie wraz z jarzmem poddaństwa i jarzmo rządów najezdniczych.

Kiedy rozpoczęło się powstanie na Litwie, Walery Wróblewski rychło dał się poznać, jako odważny i dzielny partyzant. W boju pod Waliłami, a szczególnie nad rzeczką Ściercieżem w puszczy Różańskiej (8 czerwca 1863 r.) dał dowód wielkiej przytomności umysłu i umiejętnego kierowania czynnością bojową.

Pod Wielkim Węgłem (16 czerwca) już jako naczelny dowódca zmusił Rosjan, chociaż liczbą przeważali, do ustąpienia z pola bitwy. Włościanie w tych okolicach wszędzie zachowywali się przyjaźnie dla powstańców i gdyby nie brak broni, oddziały szybko urosłyby w liczbę ochotników boju. Wróblewskiego lubiono powszechnie za jego troskliwość o żołnierza i prostotę w obejściu się. Tymczasem wojska rosji wciąż przybywały i żelazną obręczą ściskały hufce powstańców. Dowódcy zaczęli się wymykać na drugą stronę Niemna do Polski kongresowej, lecz Wróblewski z uporem trzymał się w puszczy Białowieskiej aż do późnej jesieni.

Położenie powstańców grodzieńskich stało się wreszcie niemożliwem do zniesienia i Rząd Narodowy wyznaczył Wróbleskiemu Podlasie, gdzie miał on przezimować i uszczuplony oddział powiększyć nowymi ochotnikami. Nie były to spokojne leże zimowe. Trzeba było opędzać się woj-

kuratorskiego i 6-ciu członków z wyboru — po jednym od ziemstwa gubernjalnego i rady miejskiej, po 2-ch od przedsiębiorców j robotników. Ale i w tej formie ta część projektu w kołach rządowych jeszcze wzbudza podejrzenia, Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych, żąda aby, w skład powyższych urzędów wchodził gubernator, któryby, mógł niezatwierdzić owych 6-ciu członków z wyboru, a redaktor „Rosji“ domaga się aby do zarządu wchodzili jeszcze wicegubernator, prokurator i naczelnik żandarmerji.

Nie będziemy zabierali miejsca dalszym wymienianiem „kwiatów“ rosyjskiego projektu ubepieczeń. Sądzimy bowiem, że i powyższych wystarczy, aby czyteluicy przekonali się co byłby wart, gdyby nawet nie uległ dalszemu pogorszeniu; w rozmaitych czynowniczo-żandarmskich kancelarjach. „Carskie dobrodziejstwo — to wielkie złodziejstwo“ — przysłowie to sprawdza się i w tym wypadku. Ale kto wie, czy nawet i w tej swojej formie „dobrodziejstwo“ to dojdzie do skutku. Wszak i teraz odzywają się już głosy, które powiadają, że cały projekt jest „nie na czasie“, ponieważ (jak twierdzi przedstawiciel przemysłowców petersburskich, Trypolitow) „robotnicy uspokoili się i nie prędko znów powstaną.“ Niechże te słowa będą dla nas wskazówką, którędy prowadzi droga nawet do najskromniejszych, najmarniejszych reform społecznych.

Rewolucja w Turcji.

—oOo—

Wojna japońska, zakończona zwycięstwem kraju konstytucyjnego nad strupieszałym despotyzmem carskim, wywołała obudzenie się i wzmożenie ruchów wolnościowych w rozmaitych państwach azjatyckich. Persja dokonała rewolucji, której obecna kontrrewolucja, wywołana i wspomagana czynnie przez Rosję, nie może złamać ostatecznie. W Chinach rząd zmuszony jest przygotowywać wprowadzenie konstytucji. Burzą się Indje przeciwko najazdowi angielskiemu i domagają wolności. Ruchy te były przeważnie niespodziane dla rządów europejskich, które gotowały się już do przełknięcia i strawienia kolosalnych obszarów Azji, nie licząc się zupełnie z ich prawowitemi właścicielami, z ich ludnością. Ale bodaj czy nie największą niespodziankę sprawiło Europie rewolucyjne stronnictwo tureckie (Młodoturcy), które w tajemnicy przygotowało i energicznie przeprowadziło przewrót konstytucyjny w Turcji — w tym państwie, które oddawna już było przez wszystkie rządy europejskie przeznaczone na zagładę, bo tylko spory co do podziału łupu, którym się miała stać Turcja, stawały na przeszkodzie jej rozbiorowi.

Tymczasem oto spisek młodoturecki, przeprowadzony z nadzwyczajną sprężystością, obrócił na razie w niwecz te zamiary, przekształcając Turcję z gnijącego państwa despotycznego w żywotny organizm konstytucyjny. Młodoturcy, których lekceważono, a którzy — jak się pokazało — posiedli bardzo rozgałęzione wpływy wśród ludności i przedewszystkiem w armji, zmusili sułtana do nadania państwu konstytucji, a właściwie do przywrócenia konstytucji, nadanej już w r. 1876-tym, lecz w rok potym zdradziecko cofniętej.

Konstytucja ta zawiera następujące postanowienia zasadnicze:

1, Sułtan jako kalif (następca Mahometa) jest nie odpowiedzialnym władcą, rządzącym wedle zasad obowiązujących innych władców państw konstytucyjnych. Najstarszy ksiżę domu panującego jest następcą tronu.

2. Wolność osobista jest nienaruszalną; nikt nie może być sądzonym inaczej, jak na mocy obowiązujących ustaw i przez przynależnego sędziego.

3. Religja muzułmańska jest religją państwową, przyczem zapewnionem jest wykonywanie innych prawnie uznanych wyznań.

4. Prasa jest wolną w obrębie ustaw; prawo zgromadzenia, stowarzyszeń i wnoszenia petycji jest zapewnione wszystkim bez różnicy narodowości i religji. Każdy też obywatel ma prawo ubiegać się o urzędy państwowe.

5. Urzędnicy znajdują ochronę przed samowolą.

6. Rząd sprawuje rada ministrów pod przewodnictwem wielkiego wezyra. Ministrowie są odpowiedzialni przed parlamentem, który może ich postawić w stan oskarżenia; w tym wypadku sądzi ich specjalny trybunał. Ministrowie mają prawo brać udział w obradach parlamentu, który może wystosować do nich interpelacje.

7. Parlament składa się z 2 Izb: z senatu i Izby posłów, które zbierają się każdego 1 listopada na 4-miesięczną sesję. Nad ustawami obraduje pierwej Izba deputowanych, potem senat; uchwalone ustawy wymagają sankcji sułtana. Prezydenta Izby deputowanych i senatu mianuje sułtan dożywotnie.

8. Na każde 50.000 mieszkańców przypada 1 poseł, wybierany w tajnym głosowaniu. Urzędnicy publiczni nie mają biernego prawa wyboru. Wybory odbywają się co 4 lata. Posiedzenia są publiczne. Poseł nie może bez pozwolenia Izby być aresztowany.

9. Sędziowie są niezawiśli; posiedzenia sądów są publiczne, obrona dopuszczalna.

10. Podatki mogą być nałożone tylko na podstawie ustawy, uchwalonej przez obie Izby, które corocznie uchwalają budżet. — Izbom musi corocznie być przedłożone zamknięcie rachunkowe.

11. Zarząd prowincjonalny opiera się na zasadzie decentralizacji; najwyższą zasadą są wybieralne rady prowincjonalne. Gminami rządzą wybieralne Rady gminne.

12. Nauka w szkołach elementarnych jest obowiązkową.

13. Zmiana konstytucji może nastapić tylko na podstawie uchwały obu Izb większością dwóch trzecich głosów.

Przekształcenie się Turcji na państwo konstytucyjne stało się faktem dokonanym. Pod grozą siły zbrojnej, którą rozporządzają komitety młodotureckie, sułtan musiał złożyć przysięgę na konstytucję i rozstać się ze swemi doradcami—dygnitarzami, którzy okradali skarb państwa prawie tak jak ministrowie rosyjscy! Młodoturcy dopięli tego, że rozpoczęło się oczyszczanie wszystkich urzędów od złodziei i łapowników i zastępowanie ich przez ludzi uczciwych i oddanych sprawie wolności konstytucyjnej. Ogół różnojęzycznej ludności Turcji przyjął konstytucję z entuzjazmem. Oddziały rewolucyjne (bułgarskie, greckie, serbskie) w Macedonji rozwiązały się postanawiając w spokoju czekać dalszych reform. Odrazu powstała olbrzymia prasa, ktora zajęła się ugruntowywaniem idej konstytucyjnych. Młodoturcy w dalszym ciągu pilnie baczą, aby kotrrewolucja nie mogla zniszczyć owoców przewrotu nie wypuszczają z rąk broni, gotowi w każdej chwili zdusić próby obalenia lub sfałszowania konstytucji, nie cofając się przed sprzątnięciem sułtana, gdyby chciał naśladować cara Mikołaia II.

Turcja weszła na drogę rozwoju państw cywilizowanych. Jakie będą jej losy dalsze, to zależy przedewszystkicm od mądrości nowych kierowników. Dla nas walczących z przemocą despotyzmu carskiego, pocieszającym jest zwycięstwo idei wolnościowej gdziekolwiekbądź staje się faktem. To też cieszymy się szczerze ze wycięstwa Młodoturków — tymbardziej, że przyczynia się ono do osłabienia Rosji i do wzmocnienia międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Rosja posiada do 20 milionów poddanych mahometan, którzy bezwarunkowo będą ciążyli do Turcji konstytucyjnej. Turcja konstytucyjna stwarza warunki, w których musi się rozwinąć turecki ruch socjalistyczny.

Otwarcie uniwersytetu warszawskiego.

Bojkotowany przez młodzież polską, zamknięty od dwu i pół lat uniwersytet warszawski, rozporządzeniem władz naukowych nanowo zostaje otwarty z dniem 14 września r. b. Nie będąc wstanie złamać solidarnego w tej kwestji mieszczaństwa polskiego najwięcej co do otwarcia uniwersytetu zainteresowanej warstwy, rząd postarał się o zapełnienie sal uniwersyteckich sprowadzonymi z Rosji seminarzystami, wychowańcami 4 klasowych szkół duchownych, mających dawać elementarne wiadomości z rozmaitych dziedzin nauki przyszłym popom prawosławnym. Niedoszli popi stanowić więc będą głównie zastępy studentów nanowo otwieranego uniwersytetu warszawskiego. Oczywiście, że komplet studentów o tak niedostatecznem przygotowaniu, jeszcze bardziej obniży poziom wykładów uniwersyteckich i sprowadzić musi naukowe znaczenie uniwersytetu warszawskiego do zera.

---

sku i już 17 go listopada pod Rossoszą, 18 go pod wsią Kolanem wypadło zawzięcie bronić się od napaści. Zima była ciężka, a wojsko carskie coraz szerzej i gęściej zalewało kraj cały. Powstaniec znużony nieustannym pochodem, zmarznięty, zgłodniały tracił i odwagę i ochotę do życia. Dowódcy tu i owdzie opuszczali oddziały. Ażeby utrzymać rozprzęgające się powstanie, trzeba było oddać jego kierownictwo bardzo sprężystemu i wytrawnemu wodzowi. W tych warunkach Rząd Narodowy mianował Wròblewskiego wojennym naczelnikiem województw: podlaskiego i lubelskiego. Niemal bez wypoczynku, a często o głodzie, trzeba było ucierać się z Moskalami. Ginęli powstańcy, został już mały oddziałek. Wróblewski nie ustępował z pola, a zima się srożyła, mróz oddech wstrzymywał. Przeszedłszy Wieprz pod Kockiem, Wróblewski o wczesnym poranku zdążał 19 go stycznia 1864 r. ku Jedlince pod Uścimowem. Wtem chmura kubańców z krzykiem i piskiem cwałem leciała na powstańców. Pułkownik Wróblewski śpiesznie wprowadził oddział na drogę do lasu, chcąc przynajmniej zabezpieczyć się od boków. Doskoczyli kubańcy i ogniem razić poczęli' a strzelali celnie. Odrazu padło 12 powstańców. Wróblewski z garstką odważnych posunął się ku Kubańcom, by powstrzymać ich napór; lecz napadnięty i otrzymał dwa cięcia na krzyż w głowę, potem cężkie cięcie w lewe ramię — i osunął się z konia. Kubańcy dalej lecieli za powstańcami, a Wróblewski bez czucia pozostał na drodze pomiędzy trupami. Dzięki pomocy chłopskiej, ocalał. Przeniesiono go do wioski, tam ukrywano i następnie wywieziono go do Galicji. W Dzikowie u hr. Władysława Tarnowskiego Wróblewski wygoił się nieco z ran i puścił się na tułaczkę do Francji. Rany jednak, otrzymane pod Jedlinką, dokuczały mu często aż do samej śmierci, i w późniejszym wieku utracił zupełnie władanie jedną ręką.

Na emigracji w Paryżu Wróblewski należał do lewicy demokratycznej, która przejęła się zasadami socjalistycznemi. Kiedy w 1870 r. zorganizowało się Zjednoczenie emigracji polskiej i do naczelnego komitetu wybrano Wróblewskiego wraz z A. Frankowskim i Tokarzewiczem, wydrukowali oni swoje wyznanie wiary. Celem naszych dążeń — pisali — jest pod względem politycznym Rzeczpospolita związkowo-demokratyczna pod względem społecznym gminowładna, w której wszyscy będą mieli równe prawa.

W tymże 1870 r. rozpoczęła się straszna wojna francusko niemiecka. Ci, co stali u steru rządu francuskiego, obawiali się rewolucji, a wojna tylko rewolucyjna mogła wybawić Francję od najeźdźców. W obawie rewolucji, zgodzono się na haniebne warunki zawieszenia broni. Ludność paryska, która wytrwale znosiła cierpienia głodu podczas długiego oblężenia stolicy z oburzeniem patrzyła na defilujące po jej ulicach pułki pruskie. Thiers, który stał na czele ówczesnego rządu francuskiego, swoim prowokacyjnym postępowaniem doprowadził do walki krwawej pomiędzy ludem i wojskiem. Rząd z bankierami i bogaczami uciekł do Wersalu, a lud paryski wybrał z pomiędzy siebie mężów godnych zaufania i zorganizował Komunę, która miała zburzyć dawny porządek, oparty na ucisku i wyzysku, a zaprowadzić nowy, zgodny z zasadami socjalistycznemi. Thiers zgromadził wojsko i pchnął je na Paryż. Rozpoczęła się walka zawzięta. Komuna mocno odczuwała brak doświadczonych dowódców wojskowych i chętnie przyjęła propozycje oficerów polskich, którzy oświadczyli jej gotowość stanąć w obronie wolności i praw ludowych, Waleremu Wróblewskiemu, o którego czynach bohaterskich w powstaniu polskiem wiedziano, wraz ze stopniem generała oddano naczelne dowództwo na lewem brzegu Sekwany. Wybrał on silną pozycję w Buttes aux Cailles pomiędzy Panteonem i fortami, mocno ją ufortyfikował, a w swoich oddzia-

Ale rządowi carskiemu o to, by uniwersytet warszawski był rozsadnikiem oświaty i nauki, wcale nie chodzi. W danej sprawie kieruje się on wyłącznie polityczną wartością uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie, uważając, i to zupełnie słusznie, że powinien być on rozsadnikiem rusyfikacji, miejscem duchowego koszlawienia polskiej młodzieży, koszlawienia dokonywanego pod przykrywką nauki, „istinno-ruskoj“ nauki. Do końca 1905 roku uniwersytet warszawski był taką instytucją rusyfikacyjną, w której nieucy-profesorowie z wysokości katedr głosili wyższość kultury wszechrosyjskiej i przedstawiali wielkie dobrodziejstwa caratu dla Królestwa Polskiego. Zarząd uniwersytetu nie zwracał wcale uwagi na to, aby wykłady profesorów, odpowiadały wymaganiom nauki, będąc zajęty szpiegowaniem studentów, niszczeniem „kramoły i miatieża“ wśród młodzieży uniwersyteckiej, bacząc ciągle na polityczną prawomyślność wychowańców. Z zupełną pewnością twierdzić możemy, że uniwersytet warszawski nie był wcale instytucją oświatową, lecz miał na celu wyłącznie wynarodawianie i deprawowanie studenterji polskiej. — Tak było do roku 1905. Kiedy w owym czasie klasa robotnicza rozpoczęła ostrą walkę z caratem i najazdem, wówczas i młodzież szkolna, a za nią i uniwersytecka poczęła walczyć o polską szkołę niższą, średnią i wyższą, urządzając strejk szkolny i bojkot rządowych zakładów naukowych. Początkowo zdawało się, że uzyskanie polskiego szkolnictwa da się przeprowadzić. Partje burżuazyjne nie zwracały uwagi na nasze twierdzenie, że uzyskanie szkół polskich od ochron aż do uniwersytetu i politechniki jest złączone ze zwycięstwem Rewolucji, ze zwalczeniem zupełnem caratu. Dla krótkowidzów politycznych, ND-cji i Ugodowców wszelkiego rodzaju, pozwolenie na otwarcie kilku prywatnych szkół polskich, było równoznaczne z początkiem nowego okresu w szkolnictwie kraju naszego, okresu polskiej szkoły z prawami państwowemi. W krótkim już czasie nastąpiło rozczarowanie. Rozpoczęło się szykanowanie szkół polskich. Ten sam Szwarc, który, jako kurator okręgu warszawskiego, musiał na wiecu szkolnym w Muzeum Warszawskim, przyznać, że nauka szkolna winna być udzielaną w języku ojczystym, ten sam Szwarc obecnie minister oświaty zamyka masowo polskie szkoły prywatne, ogranicza język polski w wykładach szkolnych, utrudnia nauczanie nauczycielom Polakom, jednocześnie nakazując, jakby na urągowisko wszystkim ugodowcom z Dmowskim na czele, otwarcie uniwersytetu warszawskiego, w którym mają młodzież polską ogłupiać ci sami członkowie czarnej sotni Sazanowicze, Francewy i Ziłowy. —

Zapełniony niedoszłymi popami, pilnowany przez uzbrojone żołdactwo, pocznie uniwersytet warszawski funkcjonować pod ochroną przepisów administracyjnych wydanych przez Skałłona. Czy jednak przyniesie duże korzyście rządowi, czy wypełni w zupełności jemu przeznaczoną rolę?

Proletarjat na powyższe pytanie odpowie nie słowami, lecz czynem, walcząc również o polską szkołę. I tylko proletarjat walkę taką doprowadzi konsekwentnie do końca nie zwracając wcale uwagi na krakanie ugodowych puszczyków w rodzaju „Dziennika Poznańskiego“, zastanawiającego się już dzisiaj, za namową swoich przyjaciół ze „Słowa“, nad celowością bojkotu uniwersytetu. My, robotnicy polscy, nadal prowadzić będziemy walkę o polską szkołę w imię tych samych haseł, które prowadzą naszych towarzyszów na Morawach i w zaborze pruskim, do walki o polskie zakłady naukowe

Jako dojrzała politycznie klasa, zdajemy sobie sprawę z tego, że do wywalczenia polskiego szkolnictwa prowadzi jedna droga: zwalczenie najezdniczego caratu. Tą jedyną drogą i nadal postępować będziemy aż do zupełnego zwycięstwa. —

Z Życia partyjnego

VII KONFERENCJA OKRĘGU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Dnia 12-go lipca odbyła się konferencja Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem 37 delegatów, przedstawicieli C. K. R. oraz 11 gości. Po obiorze przewodniczącego przyjęto następujący porządek dzienny: I) Sprawozdania ze stanu organizacji, kasy i techniki okręgowej; 2) sytuacja polityczna i dalsze prowadzenie roboty partyjnej w okręgu; 3) sprawa bojowa; 4) robota kulturalna; 5) wybór komisji okręgowej; 6) wolne wnioski.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego przedłożyli sprawozdanie członkowie O. K. R-u. wykazując szczegółowo stan poszczególnych naszych organizacji fabrycznych, kopalnianych i fachowych w dzielnicach, których są przedstawicielami, zwracając uwagę na braki organizacji oraz wskazując przyczyny pewnych niedomagań rozmaitych ciał partyjnych. Ze sprawozdań wynika, że te lub inne braki, po za ogólną przyczyną, jaką jest reakcja polityczna i społeczna, są również wynikiem rozmaitych przyczyn drobniejszych, które konferencja usunąć musi. .Ze względów konspiracyjnych nie przytaczamy szczegółowych wyników i danych, stwierdzamy tylko, że niektóre organizacje nasze osłabione zostały, inne szczęśliwie przetrwały dotychczasowy stan wściekłych represji, inne znowuż wzmocniły się i to znacznie. Jednym słowem, pomimo aresztowań masowych, represji i prześladowań fabrykancko — policyjnych, nasza organizacja w Zagłębiu stoi mocno i nadaje ton życiu politycznemu okręgu.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział do 30 delegatów, poczem została uchwalona następująca rezolucja: „Po wysłuchaniu sprawozdań ze stanu organizacji, finansów i techniki okręgowej, VII konferencja Zagłębia Dąbrowskiego stwierdza, że po za ogólną przyczyną — reakcją polityczną — do pewnego osłabienia poszczególnych organizacji przyczynił się brak należytego wyrobienia u niektórych członków partji. To też konferencja wzywa O. K. R., aby przy najbliższych wyborach Egzekutywy obierano do niej starszych, doświadczonych towarzyszów partyjnych, ktòrzyby godnie odpowiedzieli zadaniom, jakie życie partyjne wkłada na członków Egzekutywy. Dla zbadania stanu ksiąg kasowych Konferencja obiera nadzwyczajną Komisje rewizyjną, składającą się z 3 osòb.

Do drugiego punktu porządku dziennego obszerny referat wygłosił przedstawiciel C. K. R. Charakteryzując obecną sytucję szeregiem przykładów z codziennego życia zaczerpniętych, referent określił ją jako stałe porewolucyjne położenie polityczne, jak stan reakcji, która musi koniecznie skończyć się nowym, zwycięskim wybuchem rewolucyjnym. Rzeczą zrozumiałą jest, że formy organizacyjne muszą być koniecznie dostosowane do sytuacji politycznej, wobec czego zachodzi potrzeba wprowadzenia gruntownych zmian do statutu partyjnego. Zmiany te w ogólnych zarysach opracowała ostatnia nasza konferencja ogólno-krajowa. W granicach uchwał tej konferencji trzyma się i wniosek, przedłożony przez referenta iprzyjęiy jednogłośnie po wyczerpującej dyskusji. Wniosek ten brzmi:

„Dotychczasowy system prowadzenia reboty partyjnej w kraju i okręgu polegał na wprowadzeniu w życie dwuch zasad następujących: 1) demokratyzacji organizacji partyjnych i 2) masowego ogarnięcia szerokich warstw robotniczych miejskich i wiejskich. Zasady te na VIII-ym zjeździe P. P. S. za naczelne wskazania organizacyjne przyjęte, mogły w pewnej mierze być wytłómaczone ówczesną sytuacją polityczną i nadzieją rychłego zwycięstwa Rewolucji i legalnej działalności organizaji politycznych.

„Obecne położenie polityczne kraju wcale nie odpowiada, a nawet uniemożliwia dalsze stosowanie zasad powyższych. Zachodzi tedy potrzeba wprowadzenia pewnych zmian w sposobie organizowania i działalności ciał partyjnych. Z tych założeń wychodząc VII konferencja okręgowa Zagłębia Dąbrowskiego uchwala:

„1) W organizacjach fabrycznych, kopalnianych, fachowych stopniowo wprowadzać, w myśl ostatniej ogólno-partyjnej konferencji, instytucje mężów zaufania, przedstawianych przez komitet okręgowy C. K. R-wi do zatwierdzenia. Mężowie zaufania tworzą zarządy fabryczne, kopalniane i fachowe, prócz tego tworzą, przy większej ich liczbie w danym zakładzie przemysłowym koła mężów zaufania.

„2) Mężowie zaufania fabryk i kopalń danej dzielnicy zbierają się raz na 3 miesiące, a w razach nadzwyczajnych na zaproszenie komitetu dzielnicowego, tworząc konferencję dzielnicową, która jest ciałem kierowniczym na terenie dzielnicy, mając za organ wykonawczy komitet dzielnicowy i egzekutywę tegoż.

3) Komitety dzielnicowe, obrane na konferencjach dzielnicowych mężów zaufania, zbierają się raz na pół roku, a w razach nadzwyczajnych na zaproszenie komitetu okręgowego, tworząc okręgową konferencję mężów zaufania, będącą ciałem tegoż.

„4) Komitet okręgowy zatwierdza C K. R;

„5) Techniką okręgową zarządza pod kierownictwem O. K.R-u okręgowy technik, przedsta-

---

łach zaprowadził karność i porządek wojskowy. Pomimo pozornej jego szorstkości i surowości, podkomendni lubili go, bo nigdy nie podeptał w nikim godności ludzkiej, bo nikomu krzywdy nie wyrządził, a ścisłem spełnianiem obowiązkòw i podzielaniem wszystkich trudów wraz ze wszystkimi dawał sam na sobie przykład innym, jak postępować należy. Znakomita jego obrona Buttes aux Cailles w dniach 24 i 25 maja pozyskała wielkie dla niego uznanie u nieprzyjaznych nawet dowódców wojskowych. Widząc, że nie zdoła obronić tej pozycji, sam z garstką najodważniejszych stawił opór naporowi wrogów, ażeby dać możność reszcie komunardów wymknąć się poza linię bojową. Ostatni wreszcie opuścił broniącą pozycję i ludność robotnicza zachowała ten jego czyn głęboko w swej pamięci!

Pomimo wielkich niebezpieczeństw, udało mu się szczęśliwie wydobyć się z Paryża i dostać się do Londynu. Tam wszedł w przyjazne stosunki z Marxem i Engelsem i innymi przywódcami ruchu socjalistycznego. Wybrano go też jako przedstawiciela narodu polskiego do Rady Głòwnej Towarzystwa Międzynarodowago.

Około 1878 r. Wróblewski przeniósł się do Genewy w Szwajcarji i tam zamieszkał. Kiedy w połowie tego roku zaczęli przybywać z krajów polskich pierwsi emigranci socjalistyczni, przyjmował ich z otwartemi ramionami i często wspierał pieniężnie. Matka mu była bowiem wòwczas przywiozła około 30 000 rubli, które z podziału majątkowego nań przypadły. Hojną więc ręką dawał jako pożyczki i polskim i francuskim emigrantom, których liczba podówczas była znaczna w Genewie. Sam żył bez jutra i wpadł w ostatnią nędzę.

W 1894 r. przybył do Paryża. Rochefort, który podczas swego pobytu w Genewie korzystał z pożyczek Wróblewskiego, dał mu w administracji swego dziennika czynność nadzorcy, spisującego ile egzemplarzy dziennika sprzedawano codziennie po rozmaitych kioskach i sklepikach. Wróblewski brał niewielką pensję, a prawie dzień cały — i w słoty i mrozy — włóczył się po ulicach, spełniając swòj obowiązek. Poznawszy się z emigracją socjalistyczną, przystąpił do istniejącego podówczas Związku zagranicznego polskich socjalistów. Lecz znękany wiekiem i chorobami, nie mógł brać czynnego w nim udziału.

Niewygody bowiem, odżywianie się liche, wznawiające się bóle w miejscu dawnych ran, zwłaszcza podczas słotnej pogody, niszczyły organizm tego już wiekowego człowieka i coraz częstsze sprowadzały obłożne choroby. Chcac go wydobyć z tego opuszczenia, w jakim się znajdował, gdyż często chory w swoim ciasnym i zimnym pokoiku większą część dnia leżał samotnie, Gierszyńscy zaproponowali mu, by w ich domu zamieszkał. Starzec opierał się temu czas pewny, chciał jeszcze o własnych siłach walczyć z nędzą, ale zmożony wreszcie chorobami dał się wywieść młodemu Gierszyńskiemu do domu jego rodziców w Ouarville'u, gdzie znalazł troskliwą nad sobą opiekę.

I kiedyż nareszcie przyjdą inne lepsze czasy, kiedy ci, co szli w swem życiu ofiarnie dla dobra bliźnich, nie będą skazywani na cierpienia krzyżowe w swej starości?!

Bolesław Limanowski.

wiony przez komitet okręgowy z pomiędzy mężów zaufania do zatwierdzenia C. K.R-owi, w porozumieniu z Wydziałem Technicznym);

„6) Egzekutywę O. K. R-u zatwierdza C. K. R.

„Zważywszy następnie, że urządzenie zebrań masowych jest w obecnym okresie zupełnie nieodpowiedniem, pozatym, że nie przynoszą one ze stanowiska agitacyjnego trwałych korzyści, VII konferencja okręgowa uchwala nadal masowych zebrań nie urządzać, pracę uświadamiającą prowadzić w małych jednostkach organizacyjnych (komitetach, kołach mężów zaufania i dziesiątkach organizacyjnych). Taki system prowadzenia roboty partyjnej wymaga znacznych sił agitacyjnych i organizacyjnych. Z tych powodów VII-ma konferencja przypomina wszystkim zorganizowanym i uświadomionym towarzyszom, iż obowiązkiem ich jest w miarę sił i możności przyczyniać się do rozwoju organizacji partyjnych, pogłębiać świadomość mniej wyrobionych towarzyszów i nieść słowo socjalistyczne w szeregi nieuświadomionych robotników.

„Konferencja wyraża przekonanie, że silni jednością, zgodni co do celów naszych przewodnich, przykładając się wszyscy do pracy nad rozwojem i pogłębieniem świadomości w szerokich rzeszach robotniczych, przetrwamy dzisiejsze czasy reakcji carskiej, przygotowując bojowników do jutrzejszej walki z caratem o lepszą dla ludu polskiego przyszłość.„

„Do powyższego punktu porządku dziennego przyjęto jeszcze wnioski następujące: „Zważając na obecną sytuację polityczną, która zmusza nas do przystosowania do niej form organizacyjnych apelujemy do C. K. R-u o zwołanie „ogólno-partyjnej konfencji“ oraz „VII konferencja Zagłębia Dąbrowskiego stwiedza, że wobec dzisiejszych warunków i przy obecnym stanie roboty partyjnej należy starać się przedewszystkiem nietyle o rozrost, co o jakościowy poziom organizacji partyjnych“.

Przy 3-cim punkcie porządku dziennego delegat C. K.R-u omawiał znaczenie dzisiejszych wystąpień bojowych, wskazywał na szerokie zadanie O. B. i na potrzebę stworzenia materjalnej siły któraby była w stanie zwalczyć materjalną siłę caratu u nas. W dyskusji wszyscy godzili się na ten pogląd jako na jedynie słuszny; wszelkie zaś poglądy, szerzone przez Fr. Umiarkowaną uznano jednogłośnie za objaw małoduszności i braku politycznego wyrobienia kierowniczych ciał i jednostek Fr. Um. W sprawie samoobrony przyjęto odpowiedni wniosek, którego — ze względów konspiracyjnych — nie ogłaszamy.

Przy punkcie 4-tym omawiano sprawę roboty kulturalnej. Referent pokrótce wyjaśnił zadanie partji politycznej, co leży w zakresie jej działalności, z czym zaś może sympatyzować i co popierać. Omówiwszy smutny stan kulturalny i oświatowy zaboru rosyjskiego, wskazał na społeczne przyczyny smutnego tego zjawiska oraz na brak swobód politycznych w caracie. W tych warunkach zadaniem partji socjalistycznej jak nasza jest jaknajwiększe dopomaganie wszystkim postępowym instytucjom kulturalnym i oświatowym. Zgłoszony w tej sprawie, a przyjęty jednogłośnie wniosek brzmi: „Warunki dzisiejszego ustroju gospodarczego składają się na to, iż razem z nierównością majątkową, z ujarzmieniem ekonomicznem mas robotniczych przez warstwę kapitalistyczną idzie upośledzenie proletarjatu pod względem oświaty i kultury. Robotnik, ciężko od rana do wieczora pracujący na kawałek chleba, zaledwie sam wypocząć może, aby z rannym brzaskiem nanowo stanąć do codziennego swego zajęcia, tym samym nie mogąc się poświęcić nauce. Specjalne warunki polityczne kraju są przyczyną powszechnego prawie analfabetyzmu i ciemnoty. Bieda mas ludowych nie pozwala robotnikom posyłać dzieci do szkół i dawać im podstawowe wiadomości w zakresie średniego wykształcenia. Przyczynia się to do zmniejszenia, dobrobytu krajowego wogóle i dobrobytu szerokich mas ludności, w pierwszym zaś rzędzie klasy robotniczej. Zwalczanie ciemnoty umysłowej, podniesienie kulturalne szerokich mas jest w powyższych warunkach rzeczą pierwszorzędnej wagi, szczególnie dla nas politycznej organizacji proletarjatu polskiego. To też konferencja wzywa wszystkich świadomych swych celów robotników, aby wykorzystali istniejące instytucje kulturalne i oświatowe, aby czynny i żywy udział brali w życiu tych instytucji i aby w miarę sił swoich przyczyniali się do materjalnego ich poparcia.

Wybory 3-ch członków komisji rewizyjnej oraz kilka drobnych spraw zakończyły obrady konferencji okręgowej. Wśród okrzyków na cześć socjalizmu i P. P. S. uczestnicy rozeszli się do dalszej pracy w organizacjach partyjnych.

Sprawozdanie szczegółowe z Łódzkiej konferencji okręgowej, z braku miejsca zamieścimy w następnym numerze „Robotnika“.

OBCHÓD PIERWSZEGO MAJA W OKRĘGU PŁOCKIM. Ponieważ podana w swoim czasie korespondencja zaginęła, przeto podajemy jeszcze raz sprawozdanie z przebiegu święta majowego w Płocku i okręgu. W samym Płocku rozlepiliśmy nasze odezwy w przeddzień święta, w okręgu nieco wcześniej. Pragnąc zachęcić do świętowania rozrzuciliśmy naszą bibułę dość szeroko. W Płockn po fabrykach świętowano, sklepy były pozamykane, później policja zaczęła je otwierać. Ruch kołowy był bardzo słaby. W Płocku zawiesiliśmy dwa sztandary. Odezwy i bibułę rozpowszechniliśmy w Bielsku, Drobnie w „Soczewce“, w Małej Wsi i w Duninowie. W „Soczewce“ wisiał nasz sztandar. W okolicach Duninowa świętowano po folwarkach i na wsi. Nastrój był bardzo bobry. Nawet właściciele ziemscy odzywali się do służby: „Jeżeli chcecie, to świętujcie dzień 1-go Maja. Napiętnować należy postępowanie C. Krajewskiego — właściciela skleku rymarskiego przy ul. Tumskiej, który sam prosił policję, aby dała mu posterunek przy sklepie, który otworzył.

PÓŁNOCNO—KALISKI OKRĘG.

Obchodzono u nas 1-go Maja po wsiach i miastach. Odezwy centralnej nie otrzymaliśmy, więc wydaliśmy i rozpowszechniliśmy lokalną—drukowaną.

LONDYN.

Na wycieczce Oddziału Londyńskiego Polskiej Partji Socjalistycznej Fr. Rew., dn. 2-go sierpnia uchwalona została jednogłośnie przez 90 uczestników rezolucja, wyrażająca solidarność z P. P. S. F. R. w kraju oraz zobowiązanie do popierania oddziału Zagranicznego naszej partji.

Kronika Bojowa.

Dnia 22-go maja skonfiskowane zostały pieniądze monopolowe w Borowiczkach pod Płockiem w sumie 13 rs. 65 kop. Przy tej sposobności potłuczono butelek z wódką za 7 rub.

* * *

Dnia 28-go maja w zakładzie fotograficznym przy ul. Kolegjalnej w Płocku wykonano zamach na szpicla Franciszka Osieckiego, który szpiegował pewne mieszkanie. Został raniony w piersi, lecz wyleczył się.

* * *

Dnia 17-go lipca na ulicy Dominikańskiej w Płocku został zabity starszy dozorca więzienny Siemion Sołowjew, który strasznie znęcał się nad uwięzionymi towarzyszami.

* * *

Dnia 18-go lipca pod Cekowem (między Turkiem a Kaliszem) nasza O. B. zorganizowała napad na pocztę, która wiozła 44 000 rub. pieniędzy rządowych. Oddział bojowców został podzielony na trzy mniejsze oddziałki, które każde z osobna—pełniły specjalne funkcje w akcji. Chodziło przedewszystkiem o to, aby karetka oddaliła się od wozu, w którym siedzieli żołnierze konwojujący. Rzucono w nich małą bombą, od której zginęło 2-ch żołnierzy; 2-ch odniosło rany. Po rozbiciu eskorty towarzysze zaczęli ostrzeliwać karetkę z której strzelali żołnierze i poczciarz, uzbrojony w pistolet systemu Nogana. Na odgłos wybuchu pierwszej bomby konie, wiozące karetkę, poniosły; wówczas rzucono drugą bombę, lecz ta skutkiem wadliwego rzucenia nie wybuchła co umożliwiło karetce ucieczkę. Pomimo że w pościg za cofającymi się towarzyszami bojowcami wysłano 4 pułki kawalerji, pomimo, że cała gubernia została otoczona wojskiem koncentrującym się stopniowo, aby zagarnąć cofających się, nikogo nie ujęto.

* * *

Dnia 25-go lipca został zabity strażnik Ostap Kusznin, który bronil starszego strażnika Gołubowskiego podczas zamachu na tege ostatniego, jako głównege winowajcy śmierci męczeńskiej Tw. Habelmana.

* * *

Dnia 10-go sierpnia około godziny 1 w nocy do szpitala obłąkanych w Tworkach zjawiło się 5-ciu naszych towarzyszy, uzbrojonych w browningi, którzy otworzywszy drzwi dobranemi kluczami od oddziału ogólnego, zmusili dyżurnego dozorcę do wskazania im gdzie znajduje się towarzysz Śliwiński, skazany na ciężkie roboty, lecz znajdujący się pod obserwacją lekarską.

Gdy odnaleziono tow. Śliwińskiego, towarzysze znowu zmusili dozorcę, aby oddał mu swoje ubranie, w które więzień przebrał się, poczem otrzymał od przybyłych browning i poprowadził, ich do oddziału furjackiego. Dozorcy tego ostatniego, posłyszawszy pukanie do drzwi i kroki na korytarzn, sądzćli, że jest to nocna wizyta lekarska i sami otworzyli drzwi. Przyłożono im rewolwery do głowy i nakazano im milczenie, poczem Śliwiński i dwaj towarzysze udali się do cel oddziału i zabrali stamtąd tow. Farałowskiego, również skazanego do ciężkich robót, poczem wszyscy opuścili szpital, dodać należy, że na kilkanaście minut przed tem obchodzili terytorjum szpitalne stróże miejscowi ze strażnikami, nic jednak podejrzanego nie zauważyli. W kwadrans potym na wszczęty alarm dokonano obławy w okolicy szpitala, przy pomocy stróżów szpitalnych i strażników, lecz nikogo nie znaleziono.

Józef Gabrysiewicz

W szpitalu częstochowskim umarł tow. Józef Gabrysiewicz, stolarz z zawodu, w wieku lat 35 od 8-miu lat działający w szeregach naszej partji — w Warszawie, Zagłębiu i Częstochowie jako wybitny agitator i organizator. Pracował też w związku stolarskim w Warszawie. Szerszym kołom towarzyszy znany był pod pseudonimami: Prosty, Jakób, Jacenty.

Cześć pamięci towarzysza!

NASZE WYDAWNICTWA.

— o —

„Robotnik“ № 231. Treść: Nekrologi—Szubienice—Ugoda odrodzona—Dwa zjazdy zakordonowe—„Przedstawiciele“ naszych umiarkowanych w carskiej Dumie—Z życia partyjnego—Korespondencje—Z za kraty—Nekrolog—Nasze wydawnictwa—Pokwitowania

„Górnik“ № 48. Treść: Nekrologi—Święto majowe w polskim Zagłębiu Węglowym—Rok 1848.—Ważna sprawa. XI zjazd P.P.S, zaboru pruskiego—Z życia partyjnego—Korespondencje

„Przedświt“ № 7.—Treść; Nasza taktyka—IV. Ugoda w przebraniu „neopanslawistycznym“—Z tajemnic warszawskiej „Ochrany“ i prowokacji — O „romantyzmie“ i „realizmie“ słów parę — Młodzież a rewolucja — Grożące niebezpieczeństwo—Rozkład Frakcji Umiarkowanej — XI.zjazd P.P.S.D. Galicji i Śląska — Sprawozdanie—Bibljografja i t. d.

* * *

Odezwa Północno-Kaliskiego K. O. ? egz.

Odezwa W. K. R. do majstrów i przemysłowców krawieckich 1,000

Odezwa C. K. R. z powodu zjazdu praskiego— 5,000

Vivat zjazd (poezja) — 5,000

POKWITOWANIA.

— o —

Na cele partyjne: A. S.—10r.; X. Y.—10 rub. M Z.—30r. X—3r.; J. S,—5r.; C. M.—25r.; S. R.—10 r.; M.—7r.; Na boj.—S. Z.—50 k.

Od Kom. Rew. w St. Zjed. przez tow. Al. Dębskiego—500 Koron. Zer. s. a cto składek członkowskich —50 Koron; Szara P.—skł. nadzwyc. — 5Kor.; Fryb. Za-kład skł. czł. — 6 Kor.; Zak. St. M. lista na w. p. № 175—2 Kor.; Londyn—Oddział na fr. rew. 4 sh.

Sprawodanie kasowe Okręgu Płockiego za IV—VII b. r.

Dochody		Wydatki	
Cegielnie	60 k.	M. tow. M.	45-75
Bielsk p.	1.00 k	Na więź pol.	5-60
Pod. ob.	40.00 k.	Zwrot poż.	9-00
„Lewica„ na t. M.	17-90 k.	A cto długu z III	9-00
Pożyczki	11.25 k.	Zwrot poż. z III	2-00
Za bib.	4.00 k.	Technika	1-00
Lista na więź. №3-4	5.60 k.	Wyd. b.	21-65
Konfisk.	13-65 k.		
Razem	94-00 k		94-00